№ 193. Kraków 24. Sierpnia — Wtorek. Rok 1852.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w Krakowie miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
w kraju kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni Józefa Czecha przy Głównym Rynku Nr 403.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do biura expedycyi Czasu wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
Ogłoszenia, rozprawy odezwy wszelkiego rodzaju.
Doniesienia literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze i p.
Uwiadomienia tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 23 Sierpnia.

Odbieramy i umieszczamy dziś jednę jeszcze korespondencyą w przedmiocie przyszłego kierunku kolei żelaznéj galicyjsko-węgierskiéj. Zawiera ona nowe szczegóły w téj jak powiada, polemice *de lana caprina*. Nie zgodzilibyśmy się wcale na to wyrażenie, bo we wszystkich takich kwestyach głos zabierać potrzeba, o ile zabierać go wolno i przystoi, zanim decyzya W. Rządu zapadnie. Pisać bowiem po decyzyi, ani wolno ani przystoi: i słusznie — bo na nic się nie przyda.

Ośmnasta lista składek na zakład naukowy gospodarski, po dzień 21 sierpnia 1852 r. zebranych:

Na gospodarstwo wzorowe.

121) Z kolekty pana Wiktora Horodyskiego właściciela Babiniec: a) Panowie Kasper Mikołajewicz z Filipkowiec i Kazimierz Stroński z Mychałkowa po 25 złr. 50. b) Panowie Wiktor Horodyski z Babiniec, Wenant Jełowicki z Chudyjowiec i Julian Skopczyński z Filipkowiec po 5 złr. 15. c) Honorat Jastrzębski z Filipkowiec 3 złr. i Chaim Leyb z Babiniec 1 złr. 4.

Summa ośmnastéj listy 69 złr. Dodawszy summę siedmnastu poprzednich list 14,888 złr. $53^2/_4$ kr. Jest ogółem 14,957 złr. $53^2/_4$ kr. Z tego wypada na fundusz szkoły 2,167 złr. $52^2/_4$ kr. a na fundusz gospodarstwa wzorowego 12,790 złr. 1 kr. Ogół funduszów jak wyżéj 14,957 złr. $53^2/_4$ kr.

Z Komitetu c. k. Towarzystwa gosp. galic.
We Lwowie dnia 21 sierpnia 1852 r.
Za Prezesa, *Kazimierz Krasicki.*
Stanisław Przyłęcki, Sekretarz.

Korespondencya Czasu.

Z Jasielskiego 19 sierpnia.

Widząc tak ożywioną, a nawet zaciętą polemikę, tyczącą się kolei żelaznéj galicyjsko-węgierskiéj, niemogę i ja, dłużéj milczenia zachować, będąc poniekąd z obrotem téj kwestyi obeznanym.

Najpierw przepraszam, że sobie pozwolę zrobić uwagę, że cała ta żwawa polemika, jest jak to mówią *de lana caprina* bo zdaje się, że żaden z szan. korespondentów, wyjąwszy lwowskiego, nie zna stanu prawdziwego tejże sprawy; a pod względem technicznym wszyscy decydują, bez znajomości rzeczy, i bez dokładnéj znajomości kraju, tylko ot tak jak się im przy ich biórze wydaje.

Niechże więc raczą wybaczyć szan. korespondenci, że tak sobie pozwalam o téj polemice sądzić, i niech mi pozwolą na poparcie mego zdania, przytoczyć następujące facta:

Korespondent lwowski, będąc członkiem administracyi technicznéj, budowy kolei rządowych; i czynny udział w ich budowie biorący, ma przed wszystkiemi pierwszeństwo; i korespondencya ze Lwowa, pominąwszy małych usterek, zpowodowanych nieznajomością kraju (jak np. że z Dukli na Jaśliska koléj się obróci), traktuje ten przedmiot z znajomością rzeczy nie tylko pod względem scientyficznym, lecz i z znajomością toku całéj sprawy.

Co się tyczy mnie, będąc daleko od tego, bym się mógł mierzyć pod względem technicznych wiadomości z korespondentem lwowskim; liznąwszy jednak trochę teoryi, i zakosztowawszy praktyki, tłukąc się jak Marek po piekle, przez pare lat, po wszystkich prawie europejskich kolejach, w ruchu, lub budowie będących; przy niektórych nawet, pełniąc dłuższy czas czynną służbę; zdaje mi się, że mam, aczkolwiek może ciemne, wyobrażenie, co to jest koléj żelazna, i jakie są niezbędne warunki, do przeprowadzenia jéj tą lub ową okolicą.

Czyniąc zadość wezwaniu, osoby, zajmującéj jeden z najwyższych szczebli w rządzie, poświęciłem pare tygodni czasu w kwietniu r. b. dokładnemu zbadaniu porzeczy Wisłoka i Wisłoki. W skutek tych badań wypracowałem dwa plany duktów kolei do Węgier. Jeden doliną Wisłoki od Zdżar lub Dembicy na Jasło, daléj porzeczem Jasiołki na Duklę, drugi doliną Wisłoka od Rzeszowa na Krosno i Duklę. Z Dukli albo na Barwinek Szarbiów, albo na Iwlę Chyrowę, Polany, Grab. Dukt na Zmigród do Grabu, którą to kotlinę również w tym celu zwiedziłem, jako najtrudniejszy do wykonania, i najmniéj stósowny, bo mijający Duklę, najważniejszy punkt handlowy w tych stronach, pominąłem.

Tu muszę sprostować zdanie szan. korespondenta z nad Wisłoki, który twierdzi, że w Zmigrodzie dopiero koléj przejdzie na prawy brzeg rzeki i tym brzegiem daléj poprowadzoną będzie. Od Dembicy pójdzie koléj prawym brzegiem, lecz trudno by się udało, po Zmigrod ciągle się jednego brzegu trzymać; koło samego Zmigroda mu-

---

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

CHOLERA.

Błąkająca się od lat 20 po obszarze Europy cholera, znów do nas do Warszawy zawitała, i to po raz czwarty od r. 1831, lecz dzięki roztropnym rozporządzeniom policyi lekarskiéj, nie zastała nas zupełnie nieprzygotowanych, mniéj nas trwoży jak kiedykolwiek. Opiekuńcze starania władzy, nie tylko usuwają z przed naszych oczu smutne obrazy towarzyszące każdéj epidemii w ludném goszczącéj mieście, nietylko zapobiegają szerzeniu się choroby, czuwaniem nad sprzedażą owoców niedojrzałych, zgniłych, lub za szkodliwe uznanych; — ale nawet hojném rozdawaniem zdrowych i gotowanych potraw, zabezpieczają codziennie mnóstwo ludzi od choroby, czepiającéj się z taką chciwością ubogiego, źle żywionego ludu — a umieszczaniem zapadłych w szpitalach wybornie zawiadywanych, większą ich połowę oddają życiu i zdrowiu.

Z wdzięczném powinniśmy uznać sercem szlachetność, mądrość i skuteczność tych dobroczynnych usiłowań. — Niewątpimy, że każdy obywatel wiejski, z położenia swego moralnie odpowiedzialny za zdrowie i życie osób od niego zależnych, rad będzie uczcić ojcowską staranność władzy panującéj, o zdrowie nasze tak dbałéj, naśladowaniem ze swéj strony wcześnie wykonaném rozporządzeń do dobra ogółu dążących.

Wiele już pisano o cholerze, przez krajowych i zagranicznych lekarzy tak gorliwie, z takiém bohaterskiém poświęceniem badanéj — a jeszcze nieudało się przyrody jéj poznać. Jakąś tajemnicą nieprzeniknioną dla najwyćwiczeńszego oka otoczyła się kolebka i natura téj zaciętéj rodu ludzkiego nieprzyjaciołki, niegdyś tak straszliwéj i dziś jeszcze, pomimo niewątpliwego postępu sztuki lekarskiéj, bardzo srogiéj. Tyle jednakże już z pewnością o téj klęsce wiemy, iż cholera do tego stopnia nieuderza ślepo i bezróżnicowo w ludzi, żeby jéj człowiek silnego ducha, rządzący się zdrowym rozumem uniknąć niemógł. Owszem, doświadczenia zebrane w najrozmaitszych punktach globu przez sumiennych, bystrych badaczy przekonywają, iż nadzwyczaj rzadko padają ofiarą cholery ludzie odważnego serca, skromnie w swych gustach, a roztropnie żyjący, nawet gdyby zresztą słabego byli zdrowia fizycznego, i z przyczyn od powołania swego zależnych niemogli uniknąć ani zetknięcia się z cholerycznemi, ani owego mnóstwa niedogodności i niewygód, które w czasie trwania cholery zdolne są wyrodzić w organizmie słabym duchem ożywionym tę chorobę.

Świadomość ważności powołania któremu się kto poświęca, szczere, czynne zajęcie się niém, utrzymuje każdego podczas epidemii życiu grożącéj, w ciągłym stanie rzeźwości umysłowéj i ducha jego wywyższa nad poziom, na którym się kurczą trwożliwe dusze egoistów i hypokondryków, co sobą tylko ciągle zajęci, starannie każdy pojaw urojonéj choroby w sobie badają, i tak często padają ofiarami własnéj chorobliwie rozkiełznanéj wyobraźni.

Jest coś dziwnie pocieszającego w téj właściwości nadanéj duchowi i rozumowi, tym pięknym przymiotom wynoszącym człowieka nietylko nad zwierzę, ale i nad choroby organizmowi zwierzęcemu człowieka grożące — jest coś w tém nadzwyczaj pocieszającego i w filozoficznym i w lekarskim względzie, bo nam wskazuje nietylko drogę na któréj raz niezawodnie dojdziemy do poznania prawdziwego ducha epidemii, zbyt często się powtarzającéj, ale zarazem podaje nam środki uniknienia klęski, któréj, przyznać tu musimy bez ogródki, najczęściéj są ofiarami ludzie małego ducha, wiodący życie niewstrzemięźliwe lub bezcelowe. Niemówimy tu już o biednych, postawionych w niemożności rządzenia się rozumem lub niemogących wybierać sobie najstósowniejsze środki do przedłużenia życia lub ustrzeżenia się od chorób zmierzające. Ci rzadko z trwogi nękającéj bogatszego syna ziemi zapadają w chorobę, lecz częściéj padają ofiarą obojętności własnéj lub też osób, które większym wyposażone zasobem, powinnyby nad niemi po ojcowsku czuwać.

Jeżeli tedy odwaga za żywioł utrzymujący siły żywotne — od wszystkich uznaną jest głębszych badaczy natury — to zaiste trwoga poczytaną być winna jako wpływ w tym samym stosunku szkodliwy.

I tak jest w istocie.

Trwoga — tak jak wszystkie smutne uczucia, tłumiąc życia objaw, niszczy żywotności siły i działa na organizm ujemnie, odbierając mu sprężystość, zniża jego tętno i wprawia w omdlałość, osłabienie i chorobę, nawet wtenczas, gdy daleką od nas jest cholera, płodząc symptomata i cierpienia do cholerycznych nadzwyczaj podobne.

Cóż dokazać niemoże trwoga, gdy główna przyczyna jéj zjadliwych skutków zawieszona w atmosferze nad naszemi głowami?

Nie przemawialibyśmy tutaj tak długo i tak patetycznie o skutkach odwagi i trwogi, gdybyśmy niemieli przekonania na tysiącznych dowodach opartego, że łatwiéj usunąć szkodzącą przyczynę, jak zniszczyć nieszczęsne jéj skutki — że łatwiéj wznieść ducha w zdrowym człowieku, jak przywrócić siły choremu. A że nam stałym zwolennikom duchowéj odwagi i ciągłym świadkom złych skutków trwogi, siła ducha jako ocalający przymiot zawsze na myśli — to w tém nic dziwnego.

Odwaga tedy, rzeźwość umysłu, zdanie się czynne, bohaterskie na wolę Boga, który zsyłając nawet nieszczęścia na *ludzi*, ma zawsze dobro *ludzkości* na celu: Oto środek który najwięcéj zalecamy jako prezerwatywę przeciw grożącéj nam wszystkim epidemii.

Mówią, że odwaga nie każdemu synowi téj naszéj ziemi dana, — utrzymują, że na niéj wyrodziły się serca tak czułe, nerwy tak wrażliwe, iż za najsłabszym zatętnią wpływem, wibrują za najlżejszém wstrząśnieniem.

W silnych postanowieniach — a takie wywoływać powinny zawsze katastrofy ludzkość trafiające, czy to moralne, czy to fizyczne — w silnych postanowieniach, hartuje się serce, stalują się zwątlone jednostajném roślinkowaniem nerwy, i to cudownym jakimś a tajemnym wpływem. — Nie jeden człowiek oddawna brzemieniem sumienia tłoczony, dopiero wtenczas Boga rzewnie o pomoc błaga, gdy go ciężar do ziemi przyciśnie. Pogański filozof wyrzekł, że choroby są to dobroczynne córki natury, które człowieka do uznania sił Nieba zmuszają, — my chrześcianie winniśmy rozprzestrzenić myśli téj polot i w tém pięknem zdaniu uczcić przedmiot wiary dotychczas żadną niezrównanéj doktryną.

Odwagę zalecamy, lecz nie namawiamy do użycia sztucznych środków ducha chwilowo podsycających, — a potępiamy junactwo. Ciągła alkoholizacya w któréj się utrzymują trwożliwi ludzie napojami: wódką, piwem lub winem dla dodania sobie ducha, wyczerpuje siły żołądka, stępia nerwy, wyssysa siły żywotne i czyni organizm niezdolnym do oddziaływania *wtenczas*, gdy lekarskiemi środkami staramy się przywrócić go do równowagi. Ludzie do alkoholizacyi przyzwyczajeni, opierają się przez czas niejaki bardzo silnie szkodliwym zdrowiu wpływom, lecz gdy raz zapadną, wówczas cudowi tylko winni przypisać swe ocalenie, jeźli wyzdrowieją.

Junactwo ma się do odwagi, jako małpa do człowieka, śmieszném i gorszącém jest w swym objawie, w skutkach zaś jeszcze więcéj szkodliwém jak tchórzostwo, owe gniazdo junactwa.

Junaków również się lękać potrzeba jak tchórzów; ci ostatni wzniecają trwogę w słabych sercach, tamci zły dają przykład słabym głowom; a bezsilnych głów więcéj jeszcze na świecie jak serc niemężnych.

Innego jeszcze rodzaju ludzi więcéj się lękać trzeba jak junaków i trwożliwych: — temi są roznosiciele smutnych wieści. Tacy ludzie wyradzają się podczas katastrof całemi chmarami, tak jak wymoczki w zgniłéj wodzie. Po największéj części są to ludzie z położenia swego moralnego lub fizycznego, żadnym węzłem do towarzystwa nie przyczepieni, — albo złośliwi facecyoniści, żywiący swą duszę nieszczęściem swych bliźnich, albo egoiści nikogo niekochający, albo wreszcie ludzie wiodący życie bezcelowe, nie mający zatrudnienia, i krążący bez-

si koléj iść lewym brzegiem, lecz może 400 sążni za Zmigrodem musi znowu przejść na prawy; lewy brzeg olbrzymie bowiem przedstawia trudności.

Zaraz za Kontami znowu trzeba przejść na lewy; tak iż na milowéj tylko przestrzeni od Zmigroda po Myscowę pięć mostów byłoby nieodzowne, od Myscowy zaś ku Krępny i Rozstajnemu, jeżeli nie więcéj, to nie mniéj pewnie, w przecięciu na każdą milę by wypadło.

Plany te, o których wyżéj mówiłem, odpisane na trzy ręce z przyłączonemi petycyami, obywateli z nad Wisłoka, ofiarującemi grunt darmo; wręczone zostały, przez wspomnioną wysoką osobę JE. jenerałowi feldzeugmeistrowi baronowi Hess, JE. ministrowi Baumgarten i jeneralnéj dyrekcyi, budowy dróg żelaznych rządowych. Wszyscy ci panowie, przyjąwszy łaskawie podany im memoryał, obiecali, niezawodne zesłanie komissyj technicznych, do zdjęcia tych duktów, i dodali że rezultat, z prac tychże komissyj wynikły, dopiero ostatecznie o wytknięciu linii orzecze.

Jakże więc szanowni korespondenci *Czasu* chcą wiedzieć którędy kolej poprowadzoną będzie, kiedy Wysokie Władze w których ręku cała ta sprawa spoczywa, same jeszcze ostatecznego niepowiedziały słowa. Czas, na zesłanie komissyi, najdaléj do przyszłego lata JE. minister handlu naznaczył. Lecz techniczne zdjęcie (*technische Aufnahme*) linii, niejest to jeszcze budowa; wszak na linii nad Białą już byli inżynierowie, i korzystnie się za nią wysokie osoby oświadczyły, a przez to budowa jeszcze nie rozpoczęta, jak więc słusznie twierdzi szan. korespondent z nad Dunajca, bardzo do tego jeszcze daleko, tak daleko, że prawdziwie niewarto, nad polemiką w tym przedmiocie głowy sobie łamać.

Szan. korespondent z nad Wisłoki widzi zaś, że ani jeszcze rozbioru kwestyi téj w *Czasie*, ani artykułu z nad Dunajca nie było, gdy już plan duktu ponad Wisłokę podanym został do Wys. Ministeryum, muszę mu się przeto upomnieć o palmę, którą szan. korespondentowi z nad Dunajca przysądził.

Na zapytanie zaś, dlaczego z tym planem, równie jak z planem ponad Wisłok, nie przesłałem petycyi?... Odpowiem, że: pragnąłem i mogłem to uczynić, mając upoważnienie do zbierania podpisów z Wysok. Prezydium krajowego; lecz że natrafiłem na taką niechęć i opozycyą, iż musiałem ten plan zaniechać. O ofiarowaniu gruntów darmo, ani myśleć, prostéj prośby nawet: by kolej prowadzić doliną Wisłoki, podpisywać niechciano; i witano mnie tylko argumentami: „co nam tam po kolei“, jeden mówi: „zboże ztanieje; drugi: na propinacyi stracę, „nie będą bryki furmańskie do karczmy zajeżdżać; trzeci: „będzie trudno o robotnika, zboża z kłosa spadną“ itp. Niemogąc przeargumentować, schowałem czémprędzéj moje prośby do kieszeni, i jak zmyty umknąłem na dolinę Wisłoku, gdzie przeciwnie, właśnie obywatele, którym w razie gdyby była kolej, przerzniętoby milowe łany, najchętniéj się podpisywali.

Przegląd Polityczny.

Minister Manteuffel wrócił od króla z Puttbus, zatem niezadługo będzie się można dowiedzieć o decyzyi rządu pruskiego w sprawie celnéj.

Pisemko berlińskie *Kladderadatsch* otrzymało podobnież jak niedawno *Gazeta nowo-pruska* ostrzeżenie, z powodu swoich wycieczek przeciw prezydentowi Rzpltéj francuskiéj.

— O ile sądzić możemy, głównem zajęciem w Paryżu jest pytanie: czemu książę prezydent nie był na balu *des dames de la Halle?...* Pojmujemy, że przyczyny téj nieobecności mogą mieć dla Paryżan interes; zostawiamy im więc wszelkie w tym względzie domysły. Co do nas, gdy przyczyna *lekkiéj słabości*, jaką minister w jego imieniu oświadczył damom *de la halle*, wystarcza nam zupełnie, przechodzimy z pola uroczystości na pole polityki, gdzie mało wszakże dzisiaj spotykamy nowego.

Na liście dekorowanych znajdujemy pp. Abatucci ministra sprawiedliwości, i Billault prezesa Ciała prawodawczego, jako oficerów legii honorowéj. Daléj pan Verdi znany maestro został kawalerem tegoż orderu. Nim również zaszczyceni zostali p. Dupont właściciel wielkiéj drukarni i p. Monpied zecer. Dwa te ostatnie odznaczenia dekoracyą legii honorowéj, bardzo sympatycznie od publiczności zostały przyjęte. Deputacya zecerów z drukarni p. Dupont była u prezydenta z podziękowaniem za ten zaszczyt, jakiego dostąpił ich szef i kolega, który jest viceprezesem stowarzyszenia zecerów w Paryżu. We wszystkich pracowniach krok ten księcia prezydenta nader przychylne zrobił wrażenie, jakoby dowód, że pole pracy za prawdziwe pole boju dzisiaj uważa.

Nie będziemy daléj powtarzać o życzeniach wynur anych i przesyłanych przez rady okręgowe. Są one ciągle téj saméj treści jedne za cesarstwem, drugie li tylko dziękczynne. Posłużą za podstawę zapewne radom departamentowym, i kto wie, czyli wspólnie z życzeniami tych ostatnich niewpłyną na kierunek polityki Ludwika Napoleona.

Akademia francuska odbyła roczne swe posiedzenie na dniu 19 b. m. Panowie Villemain i Vitet czytali sprawozdania z rozdanych premiów. Premium poezyi otrzymała pani Ludwika Colet.

Arcybiskup paryzki wyjechał do Niemiec 17go b. m. P. Thiers codzień oczekiwany jest w Paryżu. PP. Remusat i Chambolle będący także w Szwajcaryi, natychmiast po ogłoszeniu dekretu z 7go udali się z powrotem do Francyi.

— Wyznać musimy, iż jakkolwiek donosiliśmy o pośrednictwie Hollandyi pomiędzy Stanami Zjednoczonemi a cesarzem Japonii, niewielką do wiadomości téj przykładaliśmy wiarę, niemogąc sobie wytłómaczyć tego ze strony Amerykan wyboru. Dziennik rządowy Hagski tłómaczy tę okoliczność. Pokazuje się z niego, że rząd holenderski wystósował był już przed laty notę do cesarza Japonii, w przedmiocie tym właśnie, który ma na celu przedsięwzięta teraz amerykańska wyprawa. W nocie téj bardzo gruntownie wyłożone były korzyści, jakieby dla Japonii spłynęły, gdyby zniosła zapory, jakie stawia nietylko handlowi, ale wszelkim stosunkom internacyonalnym. W rok po przesłaniu umyślnym okrętem téj noty, otrzymał rząd hollenderski odpowiedź, która lubo odmowna, świadczyła jednak o wrażeniu przytoczonych za wolnością handlu i kommunikacyi argumentów. Na żądanie Hollandyi cesarz japoński, przystać, jak pisał, niemógł dlatego, że prawa tradycyonalne i religijne, ową wyłączność brzegów zastrzegają. Na odpowiedzi téj poprzestała wówczas Hollandya, teraz wszakże na życzenie gabinetu Washingtonu przesłała całą ową korespondencyą, aby komodor Perry przywodzący wyprawie mógł z niéj korzystać, jak niemniéj poleciła swemu konsulowi, aby stósownie do okoliczności pośredniczył w téj sprawie jej imieniem.

— Były minister francuski Turgot przejeżdżał 19go b. m. przez Livorno do Neapolu.

W Rzymie odbyła się 15go wielka parada kościelna francuskiéj załogi, przyczém jen. Gemeau dowodził osobiście. Dziedziczny książę Sasko-Weimar-Eisenach był na paradzie w mundurze pułkownika rossyjskiego. Wieczorem domy przez Francuzów zamieszkałe były oświetlone.

W Siena uwięziono w tych dniach, jak donosi depesza z Florencyi 19go b. m. 25 osób, mających mieć podobno udział w wielkim świeżo odkrytym spisku w austryjacko-włoskich ziemiach pod tytułem: *Societa della morte.*

Z powodu choroby Guerazzego, proces jego odłożony został na 26go b. m.

— Powiedzieliśmy wczoraj, że kwestya rybołostwa między Anglią i Ameryką jest bliską załatwienia. Tyle dziś już o téj sprawie pisano, że łatwo jest ją zreasumować. Jest w niéj najprzód kwestya prawna następująca:

---

ustannie około kurzących się kominów lub też chciwych wrażeń i wieści plotkarek.

Podobnych istot więcéj strzedz się wypada jak zaziębienia, surowizn i mizeryi, — bo się napotykają w naszym kraju bardzo często, i, że tak się wyrazim, żyją z klęsk, trafiających użytecznych światu i pracujących ludzi.

Wypada także baczne, przenikające zwracać oczy na to co się dzieje w powietrzu nas otaczającém, i w żołądku, który my resztą organizmu otaczamy, ale nie myśleć o tém ciągle, bezprzestannie, nie dać się opanować całkiem owemi drobnostkowemi staraniami, robiącemi z wielkiéj liczby ludzi, istotne automata poruszające się na każdy wpływ myśli trwożliwéj, na każde egoistyczne natchnienie.

Przecież człowiek, żeby się tylko instynktem zwykł był rządzić, i tego instynktu siły nie był zdolny ocenić, mniéj więcéj wiedzieć powinien, co mu w chwili szkodzi, a co mu pomaga. Niech unika tego w zupełności co mu szkodzi, a niech używa tego *miernie* co mu pomaga, a nigdy na cholerę nie zapadnie, jeźli przytem na dobę godzin z kilka poświęci na czynną pracę, godzin tyleż na odżywienie się, na zabawę, przechadzkę i wypoczęcie, a resztę na sen pokrzepiający.

Nadzwyczajnie jest mało rzeczy bezwzględnie szkodliwych w czasie cholery, a i te po największéj części sprowadzić mogą chorobę podobną do niéj nawet wtenczas, kiedy cholera nie grasuje.

Jednakże wyliczymy tutaj wpływy, które uchodząc bez natychmiastowéj szkody w każdéj innéj porze, w obecnéj stać się mogą bardzo niebezpiecznemi. Temi są:

1) Pod atmosferycznym względem:

Chłody wieczorne i nocne, przeciągi, gorąco, wilgoć, powietrze gęste, zgniłe, wyziewy wszelkiego rodzaju roślinne, zwierzęce i metaliczne, — zapachy nawet mocne, powietrze atmosferyczne zgęszczające, rozrzedzające lub rozkładające.

2) W dyetetycznym względzie:

a) Roślinne: kapusty, kalafiory, galarepy, brukiew, kartofle młode, rzepa, jeźli wzdymania sprawiać zwykły. — *Surowizny:* jak wszelkiego rodzaju sałaty, gruszki, jabłka, wiśnie, agrest, melony, czarne jagody częstokroć sprowadziły cholerę; ogórków zaś użytek prawie zawsze wyradza tę chorobę, jak liczne przekonały doświadczenia.

b) Zwierzęce: Marynaty, zwłaszcza z ryb, odznaczają się szkodliwością. I świeże ryby z nadzwyczajną należy używać ostrożnością, tudzież baraniny, wieprzowiny, kaczek i gęsi. Nieprzyzwyczajonemu i nabiału nie zaleca się, zwłaszcza skrzepłego. Wiele osób dostaje mdłości i kurczów od saméj śmietanki dodanéj do kawy lub herbaty.

c. Mineralne: Soli przeczyszczających, do których użytku wielu nawykło hemoroidaryuszów, hypokondryków i namiętnych gastronomów, strzedz się wypada. W ogóle niejest to czas na przeczyszczanie się, i bez rady lekarza brać nikt niepowinien purgacyi.

Zwracać największą uwagę na biegunkę, czyby powstała w skutek przeziębienia się, czy w skutek niestrawności, przelęknienia, wzruszenia, nawet ząbkowania u dzieci lub innych niewiadomych przyczyn. — Użycie hipekakuany najlepszym wówczas jest środkiem, a i ta, jeźli tylko można, bez porady lekarza dawaną być niepowinna.

Wodę dobrą świeżą zakazywać niemasz potrzeby, byleby ciało nie było spoconém lub płuca zmęczonemi. Lepiéj jednakże do niéj dodawać wina czerwonego, herbaty lub też po prostu do garnca wody świeżej, kwaterkę wywaru z łyżki stołowéj *tysiącznika.* Obywatele wiejscy winni przestrzegać żniwiarzy, ażeby innéj wody niepijali, wybornie ona gasi pragnienie i wzmacnia żołądek.

Do zachowania zdrowia przyczynia się: odwaga, dobry humor, czyste powietrze, mierna czynność, używanie w stósownym czasie, ale nigdy późno w wieczór, potraw zwykłych, a nie wymienionych wyżéj jako szkodliwe. Komputy dozwolone, tudzież dobre piwo, dwa razy na dzień najwięcéj, wódka, wino także, najlepiéj czerwone, ale dobre nie fałszowane. W winie sprzedawaném nadto tanio (po 3 złp. butelka), wina czystego być niemoże jak kwaterka najwięcéj, reszta jest kompozycya zawierająca *bardzo często* szkodliwe substancye.

Ludzie ciągle a wolno pocący się, od cholery oszczędzani bywają, lecz gdy poty w skutek zaziębienia się znikną, wówczas ona najczęściéj wybucha. Wybornym środkiem ostrożności są nacierania skóry flanelą dwa razy na dzień powtarzane. Środka specyficznego zabezpieczającego od cholery, jak szczepienie od ospy, lub leczącego z taką pewnością jak china febrę przestępną, nieposiada jeszcze medycyna, i wszelkie prezerwatywy w najrozmaitszych kształtach i miksturach więcéj robią złego niż dobrego; lecz to jest pewnością, że dostateczny ruch i zdrowy rozum dotychczas wielu ludzi uchronił od zarazy w pośród najkrytyczniejszych okoliczności. Są tacy, którzy dziesięć razy téj epidemii byli świadkami a przypomnieć sobie niemogą, żeby jej ofiarą padł jeden człowiek czuwać nad sobą umiejący, chociażby w najczęstszych z cholerykami bywał stycznościach. Przeciwnie zaś trwożliwi ludzie pożyczane tylko mają życie, i ile są podczas zdrowia egoistami, tyle podczas choroby stają się prawdziwą klęską dla siebie i dla innych. Takim ludziom powtarzać należy, że co mądrego, dobrego i odważnego z pośród niebezpieczeństwa ocaliło, to i ich ocalić zdoła, byleby ciągle nie myśleli o sobie, byleby odwracali oczy od grożącego im widma praktykowaniem nieznanéj im litości względem innych, światu potrzebniejszych, a w ubóstwie pędzących biedne, kłopotliwe życie. Bóg tym chętnie udziela odwagę i wiarę, którzy się dla bliźnich poświęcają. Tę gdy uznamy prawdę i silném pojęciem w siebie wcielić zdołamy, pogodniejszym umysłem patrzyć zaczniemy na stan obecny, i przyznamy: „że Bóg zsyłając nieszczęścia nawet na *ludzi*, ma zawsze dobro *ludzkości* na oku“.

Dr. *Tripplin.*

Ostatni raz z méj strony o Paradoxach.

Po ukazaniu się Paradoxów Koronnych, zarzuciłem ich wydawcy uderzające podobieństwo dzieła tego do Reformacyi Starowolskiego i wniosłem, iż oba pisma są płodem jednego autora, a zmiany zachodzą w nich tylko takie, jakie spowodował odstęp czasu między datą pierwszego, a drugiego dzieła, okoliczności; wreszcie potrzeba pisania bezimiennie, a zatém zasłonienia osoby swojéj. W ciągu przeprowadzonéj w tym względzie polemiki, pierwsza część mego założenia zupełnie mi przyznaną została; drugą zaś sam, bez uporu, ochotnie, co do ostatecznego rozstrzygnienia mniemań moich i wydawcy, poddałem pod sąd trzeciego. Pragnąc tego stanowczego orzeczenia, niedomyślałem się bynajmniéj, anim przewidywał, aby w polemikę tak spokojnie i naukowo prowadzoną, komika wdać się miała; tém bardziéj, iż z *Gazety Warszawskiéj* mi wiadomo, że ostatecznym jéj wypadkiem, ma być dzieło pana Bielowskiego oceniające prace i wyjaśniające żywot Starowolskiego. Aliści w 190 Nrze *Czasu* czytam artykulik, z którego się dowiaduję: iż autor jego Dunin, *klnie się na wszystko, że argumentów moich nie rozumie*, a mimo to (z domysłu zapewne) sądzi, że *bronię złéj sprawy*, co stwierdza mniemaniem, jakobym *taił moje nazwisko.*

Oczekując sędziego w polemice o Paradoxa, nie pragnąłem kogoś, coby moich dowodów nie umiał lub nie chciał rozumieć; a więc na argumenta żartobliwe, w sprawie poważnéj, odpowiadać nie mogę; tém bardziéj, że polemika o Paradoxa, dla ogółu publiczności nie może być zajmującą. Broniąc zasłużonego imienia Starowolskiego, nie broni się złéj sprawy — bronię jéj wreszcie nie incognito, ale jawnie, podpisując J. Ł. na artykułach. Oznaczenie nazwiska mego temi głoskami, osobliwie dla czytelników *Czasu*, nie jest anonimem, tak jak nim jest przydomek Dunin, który osoby nie pozwala się domyślać. Chciałem tu więc głównie objawić żal mój, że tak poważnie toczony spór, komiką zakłócony został; a wreszcie oświadczyć, iż jest niegrzecznością zarzucać komu incognito, nie podpisawszy się sam jawnie, a imiennie, a przynajmniéj pierwszemi głoskami, jeźli te, nazwisko łatwo domyślném czynią.

J. Ł.

Anglicy traktatami mają sobie przyznane wyłączne panowanie nad niektóremi brzegami i zatokami. Panowanie to według przyjętych między narodami zwyczajów, rozciąga się do trzech mil w morze. Jest to ta sama rozległość, jaką w konwencyach o rybołostwo zakreśliły sobie Francya i Anglia, co do brzegów obu państw. Punktem więc spornym są w kwestyi rzeczonéj tylko zatoki, golfy, przystanie, czyli te mają być uważane jako morza wolne lub też krajowe. Anglicy utrzymują, iż morze będące wewnątrz linii wytkniętéj przez golf, a łączącéj dwa punkta lądu najdaléj w morze wchodzącego, jest ich wyłączną własnością; Amerykanie przeciwnie twierdzą, że golf do którego wpłynąć może statek bez zbliżenia się na mile od lądu, jest morzem wspólnym. Tyle co do kwestyi prawnéj.

Ale jest także kwestya faktu: Amerykanie od lat 30tu używają wolności rybołowstwa w morzach angielskich, rząd angielski jeżeli nie przyzwalał na to, jednak tolerował, uważają przeto wolność tę jako prawo nabyte. Skarżą się zatem i nie bez przyczyny, że bez poprzedniego ostrzeżenia, statki używające tego prawa zostały gwałtem przez okręta angielskie zabrane.

Kwestya prawna jak każdy pojmie może być przedmiotem wiecznego sporu. Zakończyć on się nie może tylko przez ugodę a raczéj koncesyą. Takową też ogłosił *Standart* jako za rzecz pewną, oświadczając iż kwestya rybołowstwa na zasadzie zupełnéj wzajemności rozstrzygniętą została. Anglicy i Amerykanie mogą łowić ryby we wszystkich morzach, zatokach lub nie, byle na trzy mile odległości od lądu, rachując te odległość na otwartym morzu lub w golfie od lądu najbliższego. Znikłby więc punkt sporny na korzyść Ameryki. Anglia wszakże tém łatwiéj może uczynić tę koncessyą, że kwestya faktu przeciw niéj mówi. Powstały jednak bardzo silnie dzienniki opozycyjne przeciw *Standartowi* utrzymując, że aby zrobić koncessyą, nie warto było wysyłać 13 okrętów. Ministeryalny *Herald* nie zabiera wcale głosu. Pomimo tego, jakeśmy od razu mniemali, zdaje nam się i teraz, że sprawa spokojnie się załatwi, nie zgadzałoby się bowiem wcale z rozsądkiem narodu angielskiego, w chwili przejścia w jakiéj się teraz Anglia znajduje, wystawiać się na skutki jakieby zerwanie stósunków z Ameryką pociągnąć za sobą mogło.

Tymczasem według ostatnich wiadomości otworzenie parlamentu odłożone do 21 października, spodziewać się trzeba nowego ataku opozycyjnych dzienników na gabinet. P. Thomas Baring nie wyjechał dotąd do Ameryki, co przemawia za zdaniem *Standarta*, missya p. Baring w tym razie byłaby zbyteczną.

— *Débaty* zdając sprawę z upadku Reszyda Paszy zdają się przypisywać ten upadek wpływowi francuskiemu. Z góry powiedzieć trzeba, że jak zwykle dziennik ten jasno się tłomaczy, tak tym razem ciemnym go znajdujemy. Zdaje się, iż to właściwe sprawom Wschodnim. Firman Sułtana o Grekach w sprawie grobów świętych, trudności co do okrętu *Charlemagne*, zabójstwo dotąd nie ukarane ojca Bazylego w Antyochii, sprawa w Janina gdzie pokrzywdzono Francuza bez zadosyć uczynienia, podobny wypadek w Stambule, wszystkie te zażalenia przeciw W. Porcie, nie byłyby może skłoniły p. Lavalette do stanowczego wystąpienia, gdyby nie sprawa trypolitańska, to jest udział jaki miała W. Porta w niewydaniu poddanych francuskich. Przebrała się miarka według *Débatów* i rząd francuski polecił p. Lavalette zażądać natychmiastowego zadosyć uczynienia. Drugiego sierpnia po audyencyi u Sułtana p. Lavalette miał konferencye z Ali Paszą, nazajutrz z W. Wezyrem. Zwołano radę, i wielkie było zamięszanie w sferze politycznéj. Statek pocztowy mający wypłynąć 5go, wstrzymał p. Lavalette 24 godzin, jakoby dla dania czasu Porcie wystósować odpowiedź w sprawie trypolitańskiéj, gdy nagle dowiedział się o zmianie gabinetu. Zmianę tę podają *Débaty* jak wiadomo, winszują sobie, że nowi ministrowie są stronnikami reformy, i spodziewają się, że trudności z Francyą łatwiéj teraz zostaną usunięte.

Kilka słów o tem sprawozdaniu. Co do kwestyi trypolitańskiéj téj właśnie co miarkę przebrała, mylą się *Débaty*, bo w *Monitorze* z 19go czytamy notę: „Podczas gdy nasza eskadra zmuszała Paszę w Trypolis do wydania dwóch Francuzów, Porta Ottomańska spieszyła się z wysłaniem fregaty wiozącéj rozkaz Paszy, aby oddał naszych poddanych". Daléj co do dat niezgadzają się *Débaty*, bo wiadomości w nich podane są z 6go, ze świeżo jeszcze odebraną przez nas *Korespondencyą litogr. Austryacką*, która potwierdza, że Reszyd Pasza oddalony został 7go, Ali-Pasza 8go nominowany, a Fuad-Effendi 10go dopiero zdecydował się przyjąć tekę spraw zagranicznych. Osoby które wchodzą do gabinetu są wprawdzie ze szkoły Reszyda Paszy, ale jeżeli nie ma być zmiany w systemacie, czemuż sam Reszyd oddalony? czemuż Achmet Fethi Pasza szwagier Sułtana destytuowany? Trudno także przypuścić, aby Reszyd Pasza mógł był tak raptem zmienić sympatyę do Francyi któréj tyle dał dowodów, w jawną ku niéj nieprzyjaźń. Słowem wiadomości i rozumowania *Débatów* są powtarzamy tego rodzaju iż nie rzucają żadnego światła na ten wypadek.

Według nich jeszcze, *Charlemagne* którego zatrzymać miał zamiar p. Lavalette, opuści teraz Stambuł 7go b. m.

— W Ameryce umysły co do kwestyi rybołostwa zdają się także skłaniać do ugody. P. Webster oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych zatrzymaniu odległości trzechmilowéj jako granicy nie będzie się sprzeciwiał.

Emigracya z Europy do Nowego-Yorku w lipcu wynosiła 29,401 osób. Od 1go stycznia do 1go sierpnia r. b. 179,051 czyli o 16,472 osób więcéj niż w r. 1851.

Lwów 18 sierpnia. Zaraza na bydło, która według dawniejszego doniesienia wybuchła w jednem miejscu Złoczowskiego i w dwóch miejscach Czortkowskiego obwodu, pojawiła się niestety już także w obwodzie Stanisławowskim w włościach: Korościatyn, Podniesiółki, Zadarów i Krasiów; jakoż w siedmiu miejscach liczących 1172 sztuk rogatego bydła, dotknęła ta zaraza według nadesłanych w pierwszéj połowie tego miesiąca urzędowych raportów już 87 sztuk, z których 12 wyzdrowiało, 57 odeszło, 2 w zamiarze konstatowania zarazy zabito, a 16 według odnośnych ostatnich raportów w stanie choroby pozostało.

Jakkolwiek nieprzyjemnym jest ten wypadek, możemy jednak mieć nadzieję, że przedsięwziętym w tym celu sprężystym środkom, wkrótce powiedzie się przytłumić tę zarazę. (G. L.)

Ministeryum handlu potwierdziło ponowny wybór na r. 1852 pp. Floryana Singera na prezesa i Karola Pietscha na wiceprezesa Izby handlowo-przemysłowéj we Lwowie.

Lloyd pisze od granicy rossyjsko-bukowińskiéj 16 sierpnia. Bukowina idzie szybko naprzód pod wszelakim względem i prześciga widocznie sąsiednią Galicyą, która niegdyś była dla niéj wzorem. Izba handlowa czerniowiecka stara się zadaniu swemu o ile może odpowiedzieć i już pod względem przemysłowym i handlowym nie małą przyniosła drobnemu krajowi korzyść. Niemniéj czynném jest towarzystwo gospodarcze, a z ostatnich czynów jego przytaczamy tu zaproszenie J. C. W. arcyks. Jana do udziału, tudzież zamianowanie członkami honorowymi zasłużonych w umiejętnościach i rolnictwie mężów jako pp. ministrów Thinnfelda i Baumgardtnera, p. Namiestnika hr. Gołuchowskiego i pp. radzców minist. Kleyle i Feistmantel, a p. Haidingera radzcę sekcyi na członka korespondującego. Rozpoczęte również roboty około dróg Zastawnéj, Zamuszyńskiéj, Zuryńskiéj i Hlinickiéj gorliwie się prowadzą. Przy ostatnich pracują naraz w 21 punktach, aby wcześnie do skutku doprowadzić trudny gościniec z powodu zarośli i górzystego położenia. Już przy innéj sposobności nadmieniono o ważności téj drogi tak dla Czerniowiec jako i okolic Czeremszy i Pruta, a my powiemy tylko, że droga ta przystępniejszemi uczyni miastu 10,000 staj lasu i nieprzebrane bogactwo w łomach kamienia budowlanego i wapiennego z Mamajesto.

Daléj pisze ten sam korespondent, iż największy roczny targ w Mołdawii folteszański skończył się i świetnie wypadł pod względem ilości sprzedanych towarów. Wyrobów angielskich było podostatkiem, bo galaccy i jassyjscy kupcy Grecy i żydzi, ogromne zapasy sprowadzili z Anglii; dla tego też ceny spadły, a mniejsi kupcy przywożący towar z Lipska potracili najmniéj 10%. W ogóle sprzedano mniéj więcéj za ½ miliona talarów angielskich wyrobów. Wyrobów wiedeńskich nie było prócz pojazdów i tych mniéj niż w innych latach sprzedano. Ważnym jest rezultat tego targu pokazujący, iż stanowisko kupców mniejszych biorących towar z Lipska nie z Anglii coraz niepewniejsze i że nastąpić musi wkrótce ważna kryzys dla kupców galicyjskich handlujących z Mołdawią, może na najbliższym targu lipskim na S. Michał. Obawę tę uspokaja to jedynie, że na targu folteszańskim wypłata szła bez trudności.

Wiedeń 22 sierpnia. Czytamy w *Kor. austryackiéj*: „Ze wszystkich stron i zwiększych miast monarchii nadchodzą wiadomości o wzniosłym obchodzie uroczystości urodzin NPana w d. 18 sierpnia. Oprócz władz cywilnych i wojskowych, uczestniczyła mu wszędzie liczna publiczność." Podobnież obchodzono dzień ten w Frankfurcie n. M. i po twierdzach związkowych, gdzie załoga austryacka przebywa. W Moguncyi znajdował się na paradzie w pośród austryackich oficerów jen. Lamoricière po cywilnemu.

— Wyrokiem sądu wojennego w Hermanstadzie skazani zostali: 1) Józef hr. Haller lat 33 dziedzic dóbr; 2) Franc. Nagy lat 63 reformow. proboszcz, obaj za zdradę główną na szubienicę i konfiskatę majątku; kara ta złagodzoną była przez NPana u Hallera na lat 10 twierdzy, u Nagyego na lat 4 z policzeniem odsiedzianego czasu i utrzymaniem wyrzeczonéj konfiskaty; 3) Jerzy Kadar 32 lat; 4) Jan Tolvay 43 lat i 5) Franc. Bajka 43 lat włościanie, za morderstwo popełnione na kilku Rumunach we wsi Kurtikasz, Kadar i Bajka na lat 5, Tolvay na lat 7 robót przy szańcach w lekkich kajdanach. NPan karę tę złagodzić kazał u Kadara na lat 3, u Tolveya na lat 3, u Bajki na 2 lata robót z policzeniem odsiedzianego czasu.

— JCMość w powrocie swoim z Ischl zwiedzi miasteczko Wels, gdzie się odbędą obroty znacznego oddziału jazdy.

— Słychać, że NPan nakazał spisanie i rozgatunkowanie wszystkich urzędników na spoczynek przeniesionych a pobierających płace ze skarbu, ażeby takowych na powrót na urzędach poumieszczać lub też emeryturę im wyznaczyć. Zresztą wkrótce wyjdzie nowe rozporządzenie w tym względzie, wedle którego nastąpią uwolnienia tymczasowe lub emerytury, nigdy zaś przeniesienie na stan spoczynku.

— Ministeryum handlu nakazało wprowadzenie z dniem 1 września nowych przepisów pod względem asekuracyi rzeczy przewożonych na kolejach północnéj, południowéj i południowo-wschodniéj. — Wszystkie przedmioty przeznaczone do przesyłania, muszą być zabezpieczone i tak towary licząc wartość centnara na 30 złr. wartość funta na 1 złr., tłomoki podróżnych funt na złr. 1 stronom wolno żądać wyższego oszacowania. Papiery mające wartość nie mogą być assekurowane, kosztowności zaś wrazie osobnéj umowy. Koszta zabezpieczenia obliczane będą przez urzędy kolei i przyjmowane przez nie, od centnara na kolei płaci się od ½ do ¼ kr. od przesyłek towarnych, od paczek przesyłanych od 1 do 3 kr. od tłomoków podróżnych 4 kr. Straty ponoszone będą przez instytuta kolei. Wynagrodzenie wypłacane będzie według wypośrodkowanéj rzeczywistéj wartości.

— Do Ischl udali się znów poseł rosyjski baron Mayendorff, hannowerski hr. Platten-Hallermund i bawarski hr. Lerchenfeld. Dyplomatyczny zjazd w tych kąpielach zwiększa się i nie jest zapewne bez celu.

— Poseł francuzki pan de la Cour objął napowrót kierunek swojego bióra i długą odbył w sobotę konferencyą z hrabią Buol-Schauensteinem ministrem spraw zagranicznych.

— Dla zrównania w państwie monet co do zewnętrznéj formy, przebitą będzie dawniejsza miedziana zdawkowa moneta we włoskich krajach kursująca i miedziaki na 5, 10 i 15 centymów, odpowiadać będą wielkością 1, 2 i 3 krajcarówkom; napis tylko na nich będzie jak dotąd włoski.

— Władze tureckie w Serajewie nadesłały podziękowanie dla N. Pana za ofiarę 3,000 złr. dla pogorzelców, donosząc zarazem, że rozdział tych pieniędzy nie nastąpił jeszcze z powodu, iż nastąpi wraz z rozdziałem nadeszłych skąd inąd składek. Tym sposobem upada doniesienie nieprzychylnych Turkom pism słowiańskich, które utrzymywały, że władze nie chcą rozdzielać składek, ani ich nawet przyjmować.

— Ze Salzburga donoszą 19 b. m.: Dziś przed południem powróciła z Ischl deputacya rady gminnéj tutejszéj. Miała ona szczęście otrzymać posłuchanie u N. Pana, który łaskawie przyjął hołd przez nią złożony, a co do kwestyi pod względem kraju koronnego, najuprzejmiéj raczył wyrazić się, że sprawa ta pod dojrzałą rozwagę wziętą będzie.

— *Gazeta Zagrzebska* donosi z Fiume, że nie masz żadnéj nadziei, aby upragniona koléj z Sissek do Karlstadt miała przyjść do skutku.

— Budowa kolei z Treviso do Conegliano i aż ku rzece Tagliamento w tym jeszcze roku się rozpocznie. Koléj ta dzieli się na dwie przestrzenie: od Treviso po prawy brzeg Lirenzy w Sacile i od Lirenzy po Tagliamento. Koszta zostały obliczne na 2 i pół miliona złr. i zaczęto się już względem budowy układać.

— Zapewniają, że statut organizujący ministerstwa skarbu i handlu, przedłożony już został J. C. Mości wraz z projektem rozdzielenia tych gałęzi zarządu, a zostawienia ich zarazem pod naczelnym kierunkiem jednego ministra.

— Nowe prawo zarobkowe mające wyjść wkrótce, naznacza również odrębne kategorye osób trudniących się pośrednictwem, faktorstwem, załatwianiem zleceń, komisami, ajencyami itd. Trudniący się podobnego rodzaju przemysłem, mają mieć konsensa i zadosyć uczynić przepisom przemysłowym, a przedewszystkiém wykazać się nieposzlakowaną konduitą.

— *Pressa* donosi, że papież naznaczył apostolskiemi wizytatorami zakonów w Austryi: kardynała księcia arcybiskupa pragskiego na wszystkie kraje Austryi z wyjątkiem Węgier, Chorwacyi, Słowenii i ziem włoskich, tudzież księcia prymasa Granu na kraje węgierskie.

Królestwo Polskie.

Dnia 20 sierpnia, zachorowało w Warszawie na cholerę osób 279, wyzdrowiało 198, umarło 146, ogólna liczba chorych 1317. (K. W.)

Kaliski korespondent *Lloyda* pisze z tego miasta d. 19 sierpnia: W r. 1851 ludność Warszawy wynosiła 164,115 osób między temi 43,044 żydów. W ciągu tego roku urodziło się 7437, umarło 8206. W tym wszakże roku zmniejszyła się już teraz ludność przeszło o 5000 zmarłych na cholerę, a lubo jak utrzymują, choroba się zmniejsza, wszakże podpada jéj codziennie przeszło 400 osób z których zwyczajnie więcéj niż 200 umiera. Wiadomości ostatnie z d. 17go donoszą o 402 zapadłych a 207 zmarłych, a to wtedy, gdy tysiące opuściło ciężko nawiedzoną stolicę. Podróżni opowiadają o okropném wejrzeniu miasta tego, w którém wszelki ruch ustał

a wszędy napotkać można tylko nosze z choremi i pogrzebowe orszaki; apteki są jakoby w oblężeniu, a mała liczba kobiet widzianych po pustych ulicach, nosi żałobę.

W Kaliszu wiele domów spalonych powstanie z gruzów téj jeszcze jesieni w daleko piękniejszym stanie. Zastępca chorego gubernatora wojennego, pułkownik gwardyi Paulucci zajmuje się gorliwie pogorzelcami, wszakże składki mianowicie z zagranicy, nie przynoszą pożądanych owoców.

Rossya.

N. Cesarz, mianować raczył kawalerem orderu ś. Anny 1éj kl. jen.-maj. wojsk austryackich, hr. Mensdorf-Pouilly, posła J. C. K. Ap. Mości, przy dworze NPana. (K. W.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 24 sierpnia. Dziś wyjechał p. J. Łepkowski wraz z rysownikami bratem swoim i Leonem Dembowskim na podróż archeologiczną w Jasielskie. — Biecz, Krosno i Dukla, będą głównemi punktami badań. Redakcya postara się o umieszczenie w kolumnach *Czasu* ogółowego sprawozdania z téj podróży.

— Z *Gazety Lwowskiéj* bierzemy następujące wiadomości:

W lasach Boratyckiego państwa w Przemyskim, znaleziono ciało znanego z imienia włościana Hryńka Hawryszka. Luboć powodu widocznego niema posądzać kogo o rozmyślne zabójstwo, tem surowsze z tem wszystkiem Władze nakazały śledztwo, że także w Bruchnalu znaleziono ciało zabitego chłopca dziewięcioletniego Jana Sobejko.

Tegoroczny jarmark Tarnopolski na konie nie dopisał; trwał wprawdzie dni pięć i luda wiejskiego zbierało się nie mało, ale koni ledwo do 300 sztuk dochodziło, i sprzedaż szła oporem, kupiec się ociągał, szlachty z okolicy przybyło mało, z odleglejszéj i tyle nie widziano.

Pół mili od Żółkwi między Wolą Wysocką i Lipiną znaleziono ciało zabitego wieśniaka, i zdaje się że zbrodnia w jakiéjś zapalczywości popełnioną była, bo ciało pokaleczone. Chociaż potąd poszlaki niema, nie wątpić, że złoczyńca wkrótce ujętym będzie, bo podobna zbrodnia niesłychana w tych stronach przejęła zgrozą wszystkie gminy i zaostrzyła czujność, która pod okiem władz obwodowych przyczyni się, że winowajca nie ujdzie ramienia sprawiedliwości.

Z Żółkiewskiego jeszcze mianowicie z Kamionki donoszą nam dwie szkody jakie piorun wyrządził: w Staréj wsi przysiołku do Kamionki spalił chatę włościańską, a w Bobroidach ztamtąd półtory mili, zabił dwie krowy w stajni u chłopa. Ale żyd o którym kronika donosiła w Nr 174, że go piorun osmalił — nie umarł.

— Nowo odkryta (d. 24 czerwca) planeta *Melpomena*, krąży pomiędzy *Florą* i *Klio*, i odbywa swój obieg w około *Słońca*, w dniach 1269.

— Angielskie dzienniki donosiły, iż papież Pius IX ma wodną puchlinę. To dało powód *Gazecie Augsburgskiéj* do sprostowania. Korespondent jéj rzymski pisze, że Papież najlepszém cieszy się zdrowiem. Rzadko minie dzień żeby nie odbył popołudniowéj przejażdżki tą lub ową bramą za miasto. Dostawszy się w pole, przechadza się nieraz po $1\frac{1}{2}$ godziny w towarzystwie kardynałów Medici-Ottajani lub Borromeo. Lekarz JŚ. nic nie wie o kuracyi, o któréj mówią po mieście. Wszakże z ogólnych względów lekarskich życzono sobie lubo nie poraz pierwszy, ale jeszcze przed dwoma laty, aby Papież przeniósł się z Watykanu do Kwirynalu; gdzie zdrowsze i czyściejsze powietrze jako w punkcie wyższym, bo w Watykanie nigdy niedochodzą wiatry, któreby wyczyściły powietrze głębokiéj doliny Tybru. Z drugiéj strony otyłość Papieża uderza wszystkich którzy go już dawno niewidzieli. Jedyną chorobą jest pojawiający się często wrzód na nodze, który nagle zawsze znika; ale żadnych on nie zostawia po sobie szkodliwych następstw.

Przyjechali do Krakowa od dnia 22go do 23go sierpnia: — Urbański Feliks z Pragi. Niemyski Adam z Maryenbadu. Panna Baronowa Rüstel Anna z Pragi. Goldschmidt Ignacy z Drezna. Leisath Juliusz z Prus. Hartmann Karolina z Pragi. Hr. Dembicki Ignacy z Pierzchowca. Maszewski Anastazy ze Smolic. Gniewosz Damian z Wiednia.

Wyjechali: Brzozowski Henryk, Hr. Bąkowski Jan do Wiednia. Radziejowski Edward do Wrocławia.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Tarnowskiego 20 sierpnia. Rok ten dla gospodarzy większych co do najmu najkorzystniejszy po zniesieniu pańszczyzny. Ponieważ zboża powoli dojrzewały, a pogoda dość sprzyjała, gospodarze więksi i mniejsi uprzątnąć mogli żyto, niż nastąpiły: jęczmień, pszenica i owies. Rąk tedy nie było braku, ani ochoty do zarobku, bo bieda przednówkowa dała się we znaki. Koło miast większych po 16 do 20, po wsiach innych albo po 6, 8, 10, 12kr. m. k. dziennie płacono żniwiarzom.

Ziemniaki rychło sadzone, lubo tu i owdzie nać wcześniéj niż dawniéj, usycha, jednak plon z nich dość dobry; późniejsze zielonością swoją rokują także obfitość.

Choć nie kopne żyto, jednak młotne, sypie po $\frac{3}{4}$, po korcu, po $1\frac{1}{2}$, nawet po 2 korce. Jednak obawa zawsze, że artykuł najważniejszy, *chléb*, w cenie będzie wysokiéj, a tém wyższéj tam, gdzie piekarze o sumienność niedbają. Znamy piekarzy, co ani o swoje dobro nie dbają, gdyż o zapas zboża lub drzewa zawczasu się nie starają; lecz wszystko od żydka a to wtedy dopiero, kiedy trzeba, biorą. Niechże będzie brak wody, lub dowozu, nuż droższe pieczywo, a to nawet usprawiedliwione; albo wcale jego niedostatek. Wtedy na *post chlebowy* skazani jesteśmy.

Cholera nie odważyła się przejść dotąd Wisły. Środki zaradcze już ogłoszono.

Gdańsk 20 sierpnia. Każda angielska poczta nowe w cenach pszenicy przynosi podwyższenie, a cało-tygodniową poprawę na 3 szylingi na kwarterze możemy notować. Taki stan rzeczy wypływa z trzech przyczyn: 1mo coraz rozszérzająca się w Anglii, w Irlandyi, a już i w Szkocyi okazująca się choroba kartofli; 2do zbiór pszenicy, który tak co do obfitości jak i gatunku, zawiódł przed dwoma tygodniami wygórowane nadzieje rolników; 3cio czas dżdżysty, przeszkadzający zbiorom.

W podobném położeniu ceny musiały przybrać i spekulanci się znaleźli. Działania ich wszakże były wielką ostrożnością nacechowane i to właśnie wstrzymało dalszy postęp cen, tudzież obrot interesów w szczupłych zamknęło granicach.

W ciągu tygodnia dowieziono do Londynu:

	pszenicy	jęczm.	owsa	bobu i gr.	siem. ln. i rzep.	mąki cent.
z kraju kwar.	8,314	253	4,502	706	170	15,969
z zagr. „	6,587	2,160	14,365	56	13,473	59,729

Targi irlandzkie i szkockie w tym samym stósunku co w Anglii ożywiły się i poszły w górę.

Z Francyi coraz niepomyślniejsze o zbiorach odbieramy doniesienia. Spodziewano się już tam miernego zbioru i w ilości i w gatunku, ale uporczywie w ostatnich dwóch tygodniach trwające dészcze przeszkadzają żniwom i leżącego w polach zboża, pod dach wprowadzić nie dozwalając, podwójnemi grożą stratami. Ceny więc nietylko na paryskim, ale i na wszystkich bez wyjątku prowincyonalnych targach nie przestają podnosić się.

Pomimo tak pomyślnych doniesień z zagranicy, na giełdzie naszéj stósunkowo mało mieliśmy tranzakcyj. Przy podnoszących się cenach, żądania były wysokie, a przytém port gdański w téj chwili bardzo ubogi w okręta. Spekulanci więc nie mieli odwagi płacić drogo, bez możności wysłania na angielskie lub holenderskie targi.

Brak ochoty do kupna obniżył ceny tak, że w ostatnich dniach tygodnia pomimo lepszych poczt, chętniéj i łatwiéj ustępowano z ceny.

W ciągu tygodnia sprzedano pszenicy z wody łasztów 500, ze spichrza 533. Żyta po niewiadoméj cenie łasztów 20.

Płacono za łaszt	wagi hol.		guld. pras.		korzec warsz. zł. gr.		zł. gr.	
Pszenicy	od 126	do 130	od 395	do 435	29	22	32	22
	„ 130/1	„ 134	„ 440	„ 475	33	2	35	22
ze spichrza	„ 126	„ 129	„ 380	„ 447½	29	10	33	20
	„ 130	„ 132	„ 460	„ 470	34	17	35	10

Czas mamy piękny, suchy i niezwykłe gorąco.

Na 7miu berlinkach, 9ciu gabarach, 92ch tratwach weszło na wodę pruską 18 łasztów rzepaku.

Belek 24,950, opału 765 sążni, dębowych belek 461, bali 298 łasztów, klepki 117 kóp.

Kursa zamian: Londyn $203\frac{1}{4}$. Amsterdam $102\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{4}$. Warszawa $97\frac{1}{2}$. *Makowski Kendzior & Comp*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 22 sierpn.* — Metaliki 5-proc. 97. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $87\frac{1}{2}$. — Metaliki 4-proc. 78. — 4-proc. z 1839 r. $141\frac{1}{2}$ — $2\frac{1}{2}$-proc. $49\frac{1}{2}$. — 1-proc. $19\frac{1}{2}$. z ciągn. z 1830 r. 250, $302\frac{1}{2}$. — Augsburg $118\frac{1}{4}$. — Londyn 11 48 kr. — Paryż $140\frac{1}{2}$. — Akcye Bankowe 1352. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 2400. — Pożyczka z r. 1851 lit. A $97\frac{7}{16}$. B. $112\frac{1}{2}$. Ost-Donau Dampfsch. 757.

Kurs krakowski 21 sierpnia. Banknoty $89\frac{3}{4}$. — Pruski kurant $103\frac{1}{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. — Ruble srebr. $100\frac{1}{3}$. Dukaty 20 złp. gr. 5. — Listy Król. Pols. bez kup. dają $101\frac{1}{4}$, żądają. — Listy zast. galic. bez kup. żądają $86\frac{1}{4}$ dają $85\frac{1}{2}$. Cwancygery stare $104\frac{3}{4}$, nowe $105\frac{3}{4}$.

Kurs lwowski z dnia 20 sierpn. — Dukat holend. 5 złr. 30 kr. — Dukat ces. 5 złr. 35 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 42 kr. — Rubel ros. 1 złr. $52\frac{1}{2}$ kr. — Talar pruski 1 złr. 43 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 23 kr. — Galic. listy zast. za 100 złr. 84 złr. 45 kr.

Kurs wiedeński z dnia 21 sierpnia. — Metaliki $96\frac{7}{8}$. — Nowa pożyczka. $87\frac{1}{4}$. — Akcye Banku wied. 1355. — Akcye kolei żel. szl. 227. — Agio od złota $25\frac{1}{2}$. od srebra $18\frac{1}{2}$.

Kurs wrocławski z d. 21 sierpnia. Banknoty austryackie $86\frac{1}{4}$ ż. Banknoty polskie $97\frac{1}{6}$ d. — Listy zastawne polskie dawne i nowe $97\frac{1}{2}$ ż. — Listy zastawne poznań. 4% $105\frac{1}{4}$ d., — dto $3\frac{1}{2}$% $97\frac{3}{4}$ ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. $90\frac{1}{2}$ ż.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie.

N. 19150. RADA MIASTA KRAKOWA (1272)

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że w dniu 27 sierpnia r. b. o godzinie 11 zrana odbędzie się w biórze Wydziału Administracyi i Skarbu przy ulicy Kanonnéj pod L. 125 licytacya głośna in minus na wypuszczenie w przedsiębiorstwo urządzenia dwóch mostków na rynsztokach poprzecznych przed mostem Stradomskim. Koszta urządzenia tego obliczone są na kwotę złr. 548 kr. $22\frac{1}{2}$ m. k., od któréj licytacya in minus rozpocznie się. Chęć licytowania mający, złożą przy licytacyi tytułem vadium kwotę złr. 55 m. k. O warunkach przedsiębiorstwa wiadomość powziąść można w biórze na początku wymienioném w godzinach urzędowych.

Kraków d. 16 sierpnia 1852.

Vice-prezes, *J. Paprocki.*
Z. Sek. jen. *J. Estreicher.*

Ner 1456. (1238)

CESARSKO-KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ
Wielkiego Księstwa Krakowskiego.

W zastósowaniu się do art. 12 ust. hyp. z r. 1844, Trybunał po wysłuchaniu wniosku c. k. Prokuratora, wzywa wszystkich mogących mieć prawa do spadku po Sebastyanie i Annie z Koryznów Zielińskich małżonkach, składającego się z domu pod L. 184 w gm. IXtéj miasta Krakowa stojącego, ażeby się z takowemi w przeciągu trzech miesięcy do Trybunału zgłosili; w przeciwnym razie spadek ten w $\frac{3}{4}$ częściach zgłaszającéj się Maryannie Migdzińskiéj jako nabywczyni praw spadkowych Franciszka i Jana Zielińskich synów, tudzież Józefy z Zielińskich Semikowéj, córki zmarłych Sebastyana i Anny Zielińskich, przyznanym zostanie.

Kraków d 7 kwietnia 1852.

(1-3) Sędzia prezydujący *A. Karwacki.*
Z. Sekretarz W. *Płonczyński.*

N. 33. C. K. SĄD POKOJU (1229)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Janie Zającu, szczególniéj z domu i gruntu pod pozycyą 59 tabeli wsi Bolechowicach zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k. Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Tomaszowi Zającowi jako jedynemu sukcessorowi, całkowicie przyznanym zostanie.

Kraków dnia 22 marca 1852.

Sędzia prezydujący *Leon Rudowki.*
(2-3) *J. Żuberski*, Pisarz.

N. 102 C. K. SĄD POKOJU (1230)
Okręgu III. Mogilskiego.

Stósownie do art. 52 ust. o włośc. usamowol. i na zasadzie art. 12 ust. hyp. z r. 1844 wzywa mających prawo do spadku po niegdy Wojciechu Sucharskim szczególniéj z posiadłości włościańskiéj z gruntem pod pozycyą 13 tabeli w wsi Rakowicach zamieszczonych, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w przeciągu miesięcy trzech do c. k Sądu Pokoju zgłosili się, po upływie bowiem tego czasu, pomieniony spadek zgłaszającemu się Błażejowi Sucharskiemu jako jedynemu sukcessorowi, całkowicie przyznanym zostanie. — Kraków d. 6 kwietnia 1852.

Sędzia prezydujący *Leon Rudowski.*
(2-3) *J. Żuberski* Pisarz.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ	GODZINA	STAN BAROM. w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE.	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
23	2	27" 4''' 553	+ 14° 6	5''' 11	pn. wschodni średni	pochmurno	po połud. deszcz drob.	+ 15° 6	+ 13° 0
„	10	„ 5 041	+ 13 0	5 15	wpn. wschodni słaby	„			
24	6	„ 5 416	+ 9 8	4 27	„ „	pogoda z chmur.			

W DRUKARNI CZASU.